

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Siódmego Część VIII.

SIERPIEN 1788.

I.

Dalsze opisanie Kraiow
Włoskich, a w szczególności
Rzymu.

*Transtevere osobliwa dzielnica Rzymu.
Zydzi. Projekt obrócenia gdzieindziej
Tybru. Powietrze niezdrowe w całej
okolicy Rzymskiej. Papieskie docho-
dy. Londowa, i Morska potęga. Dro-
ga Appiusza. Charakter kobiet Rzym-
skich. Sposobrachowania godzin. Wi-
dowiska teatralne.*

TA część miasta, która leży z dru-
giej strony miasta, i za dawnych Rzy-
mian nazywała się *Transtiberina*, te-
Sierpień 1788. Té





raz *Transtevere*, pomieszкана jest od ludzi, którzy grubemi obyczajami i w powszechności właściwym sobie charakterem, różnią się wcale od wszystkich innych mieszkańców Rzymskich. Utrzymują oni, że się starodawna krew Rzymska, bez żadnego pomieszania dotąd między niemi utrzymuje; dla tego też małżeństwa między niemi, i innemi Rzymianami ieszcze do tychczas trafiają się bardzo rzadko. Mieszkańcy tey dzielnicy są nader ubodzy, iednak bidna iaka dziewczyna tamteysza, niezastanawia się długo, nad odmowieniem ręki swoiey iakiemu mieszkańcowi właściwego Rzymu, choćby był bogatym: wszakże rzadko się trafia, żeby kto starał się u nich o żonę, gdyż obyczaje ich grube i brzydka postawa, odstręczają każdego od tego. Do ich charakteru należy także między innemi śmiałość wielka, tak mężczyznom, iako i kobietom właściwa, dla tego też między niemi za lada o-



kazyą biorą się do nożow. Zbirowie rzadko się odważają ukazywać między niemi, a kiedy to czynić muszą z urzędu, używają na owczas wszelkiew ostrożności. Pulki Augusta miały tu swoje kwatery, a iak teraz, tak i na owczas mieszkali tu sami ubodzy ludzie. *Philo*, w iednem mieyscu, daie do zrozumienia, że tu mieszkali także byli żydzi.

Ten nieszczęśliwy narod, ktorego liczba wynosi tu do dziesięciu tysięcy, żyie w Rzymie w prawdziwey niewolji. Choć nasze miasta żydowskie są bidne, i nieochędożne, iednak tuteysze miasto żydowskie, przewyższa ich w tém daleko. Leży one nad Tybrem, i jest podobne, do prawdziwey kloaki, w której ludzie ci za życia gniją. Miasto ich ma bramy, które na każdą noc zamykają, także aż do dnia drugiego nikt z tego więzienia niemoże się wydobyć. Żydzi noszą tu, iak i w innych miastach Włoskich, kawałek

Ttij



gałgana na kapelusz, aby ich można rozeznąć od innych ludzi, wszakże pieniądze mogą oni się okupić od tego fromotnego znaku, i bogaci nie zaniechują tego czynić — Ze handel Chrześcian nie wiele tu znaczy, dla tego można się domyśleć, iak musi być mały handel żydowski, który podlega niezliczonym uciemieniom; niedziw że między teteyszemi żydami, mało jest mających, a niemasz ani iednego bogatego, niektórzy Xiążęta używają ich do lichwiarstwa, dając im skrycie pieniądze, żeby ich na wielki procent pożyczali. Osobliwie Xiążę *Borghese* używa tego sposobu pomnożenia swych skarbow. — Jego agent żyd, prowadzi znaczny handel wekslowy po różnych miastach Europejskich, pod swoim imieniem, ale pieniędzmi Xiążęcia.

Jest to bayka, iakoby ci bidni ludzie mieli ofiarować Kameronze Papiezskej wielkie summy, aby im pozwo-



lono Tyber obrocić gdzieindziej i ni-
nieysze iego koryto w Rzymie osu-
fzyć. Rzecz pewna, iż żydzi nigdy
o tym niepomysleli, ale rząd sam nie-
raz iuż nakłaniał się do tego. Na An-
trepreneurach niezbywałoby wcale, gdyż
chęć kopania bardzo się teraz zaięła
w Rzymie, i podług wszelkiego podo-
bieństwa, na spodzie Tybru znalezio-
noby wielkie kunsztowne skarby. Od
czasu Syxtusa V. było to polityczną
maxymą Papieżow, żeby starać się iak
naybardziej o odkrycie sztuk staroży-
tnych, dla tego projekt względem o-
sufzania Tybru, i kopania w iego ko-
rycie, zdawna interesował Kamereę
Papieżką, która pewnie podięłaby się
tego własnem kosztem, i rzecz nieo-
mylna, iżby na tém wiele zyskała.
Lecz któż może zaręczyć za skutki,
któreby mógł sprawić fetor z błocka
Tybrowego, zanimby było zupełnie o-
sufzone, a to ięszcze w miejscu ta-



kim iak jest Rzym, gdzie powietrze iuż
i tak jest poczęści niezdrowe?

Jak ta boiżń rządu jest słuszną, znać
z różnych okolic Rzymu, z których
mieszkańcy w pewne pory roku muszą
się przenosić gdzieindziej, dla bardzo
niezdrowego powietrza iak się tu na-
mieniło z okoliczności Kościoła S. Pa-
wła, który leży tak blisko miasta. Wie-
le wod, jezior stojących i w powsze-
chności wielkie zaniedbanie ról, któ-
re bardzo mizernie uprawiają, są praw-
dziwą przyczyną niezdrowego powie-
trza, o którym dawni Rzymianie nie
nie wiedzieli. Podczas kanikuły, kie-
dy jest najszkodliwsze, a wiatr nie-
zdrowy od południa wieie, który tu
Sirocco nazywają, muszą zachowywać
w Rzymie pewne reguły życia, mię-
dzy któremi przednieysza jest ta, że-
by iak naywięcey pić rzeczy chłó-
dnych, a wstrzymywać się od wszel-
kich tęgich napoiow. Podtenczas zie-

nia bywa nader sucha, i tylko ją rosa trochę odwilża. —

Pontyńskie błota niemało się przykładają do niezdrowości powietrza. Dla tego przedsięwzięcie ninieyszego Papieża względem ich osufzenia, iest bardzo chwalebne, lubo śródki, których do tego używają, są małe i niezdolne do odwrocenia tak wielkiego złego. Mała liczba robotników, których ledwie znać, na tey znaczney części kraiu, biorą lichą zapłatę, za którą dzień i noc w tych błotach, muszą przebywać. Ich mieszkania są to chaty ofobne, gdzie prawie nadzy iak Barbarzyńcy, i wybladli iak trupy, spoczywają po swey ciężkoy i niezczęśliwey pracy. Można się domysleć, że przy tak bidnym życiu, i mizerney zapłacie nie śpieszą się bardzo z robotą, ale w ten czas tylko biorą się do rydlow, kiedy gdzie zbliśka dozorców postrzegą. Słaba tedy iest nadzieia, żeby te wielkie przedsięwzięcie było



prędko uskutecznione, i sprawiło skutki pomyślne.—

To przywodzi nam na myśl dochody Papieżkie, o których, tak wielkie jest mniemanie, a jednak one w rzeczy samej nie przenoszą czterech milionów sztuków, czyli dwóch milionów czerwonych złotych. Summa ta wystarcza na potrzeby krajowe. Dwór Papieżki, ani jest okazały, ani bardzo liczny. Przednieysze Urzędy, a nawet całe dykasterya osadzone są Duchownemi, którzy biorą ze skarbu, nie wielkie pensye, ale za to posiadają bogate beneficya. Dwór Rzymski nie daie nigdy balów, fajerwerkow nadzwyczajnych, chyba kiedy się trafiają wielcy goście, a i w ten czas nie wiele to wszystko kosztuje, iak ani podarunki, które pospolicie składają się z relikwii. Woysko także londowe i morskie, nie wyciąga sum wielkich, i jest w proporcyi do słabości, tego źle rządneho kraju. Całe lądowe wo-



fko Papiezkie wynosi tylko dwa tysiące pięćset ludzi, którzy dosyć są płatni, i mają bardzo wiele Officyerow, dla tego też wojsko te, choć tak małe, kosztuje rocznie dwakroć stotyście tysięcy szkodow. Płaca przednieyszych Generałow, jest dwadzieścia tysięcy szkodow, podczas pokoju, a trzydzieści tysięcy podczas wojny.— Papiezka morska potęga, składa się z pięciu galer, które leżą w *Civita Vecchia*, i są ladaiako utrzymywane, choć iednak kosztują rocznie osiemdziesiąt tysięcy szkodow.—

Z drogi Appiufza, które prowadziła z Rzymu do kraiu, widać ieszcze wielkie ostatki, z których można poznać iak ona była przedziwnie założona. Była to naydawnieysza, i naystaownieysza ze wszystkich drog Rzymfkich, i okryta wielkimi głazami, które mają grubości na cztery i pięć stop. Te były spoione pewnym kitem, który im nadawał taką trwałość, iż iey tyle wiekow zniszczyć nie mogło. Sze-



rokość drogi Appiufza, iako też i Flaminifza iest około czternaście stop.

Piękna pleć tuteyfza ma sobie coś właściwego, które ją różni od innych kobiet Włoskich. Wzrost piękny iaki w ftarodawnych Rzymfkich ftatnack, i drogich kamieniack widziemy, rozum naturalny, ofchła w poftępkack furowość, mowa Rzymfka bardzo przyiemna, która nawet w uftack ludzi proftack, wdzięczna fię ufzom wydaie, i innych wiele przymiotow, wpadaia tu w oczy; równie iak niezwyćięzony wftręt iack do wfzyftkack tęgick, kunftownyck zapachow, który, że nie z iakiey affektacyi, lecz z famego iakiegoś fizycknego pochodzi źrzodła, codziennie uczą przykiady.—

Lubo w wielu przednieyfzyck miactach Włoskack, zwyczaj dziwaczny rachowania godzin iuż iest zniefiony, ie dnak utrzymuia go tu dotąd, gdyż Rzym iest oyczyzną tey mody. Dopiero roku 595 od zbudowania miasta

Scipio Nasika, wprowadził pierwszy do Rzymu zegar wodny, który okazywał godziny tak we dnie jak w nocy. Tak noc iako i dzień, były podzielone na dwanaście godzin bez oglądania się na pory roku, tak, że w lecie, godziny dzienne, były dłuższe, a w zimie krótsze niż nocne.—

Pierwsza godzina zaczynała się o wschodzie słońca, szósta była w południu, a dwunasta o zachodzie słońca. Za Cesarzów zaczęto postrzegać, iż ten podział nie był wygodny; pomалу wprowadzono zwyczaj, rachowania dwadzieścia cztery godzin od północy do północy, aż na koniec nastął zwyczaj niniejszy, który iefzcze za *Adryana* zdaie się brać swoy początek. Podług tego sposobu, Włosi iak wiadomo, w każdej porze roku, rachują pierwszą godzinę od zaczynającej się nocy, i liczą ich daley dwadzieścia cztery, aż do nocy następującej: tey



mody nigdzie w Europie nienaśladowano.

Ze skłonność zawsze zwyczajna Rzymianom do widowisk, teraz niemoże być nasycona, iak tylko podczas karnawału, dla tego też udają oni się na te rozrywkę z wielkiem zbytkiem. Najubożsi ludzie oszczędzają cały rok i morzą się głodem, żeby tylko podczas karnawału mogli się dobrze cieszyć, stąd też na owczas wszystkie teatra bywają ludźmi napelnione; lubo ich siedm, a czasem ośm bywa otwartych i niektóre z nich mają wielkość niezmierną. Między niemi znajdują się dwa wielkie teatra od oper, na których żadnych nieżąnią kosztów. Przednieyli śpiewacy za ten krotki czas biorą po 800. 900. cekinow i mieszkają w domach teatralnych, w których są iakoby zamknięci, żeby w tę porę zimną nie zasnęli sobie iakiey choroby i nie ochrzepli. Panuje tu iak wiadomo głupi zwyczaj, że wszystkie ko-



bice role, grane bywają od mężczyzn po kobiecu przestroionych. Na teatrach operalnych dzieje się to przez kastratów, a tak dla uniknięcia nie wielkiego złego pomnaża się przez to daleko większe. Rozumiałby kto, iż to przestrażanie zmniejszy bardzo zwykłego operom omamienia; ale bynajmniej. Gdyż kastraci w tém udawaniu kobiet tak daleko zachodzą, iż kto o tém nie jest ostrzeżony, niemoże żadnem sposobem domyśleć się płci ich. Ponieważ przez głos znieśiona jest wielka przeszkoda do tego przeto starają oni się reszty w chodzie, porużeniach tak naśladować, że z tey strony na niczym widowiskowi nie schodzi. Wcale inaczej dzieje się na komedyalniach, gdzie komedye grają mizerni, i lada zkąd wyrwani ludzie, kiedy więc ci przestroją się i z swemi mężkami brodami, grubem głosem, i gminnymi manierami udają tkliwe i pieśzczone kobity, można się domyśleć iak to



sprawuie, śmieszny, a oraz przykry widok. Pospolicie tuteysli komedyanci bawią się przez cały rok przemyślem, i różnemi rzemieśłami, a dopiero na karnawał dają się zaciągać za komedyantow. Na teatrze *de la Valle*, ieden szwiec iuż od lat dwudziestu gra role *Polichinello*, z takim awantażem, iż mu to przez ten krotki czas więcej daleko przynosi, niż przez cały rok iego rzemiosło.

Rzymianie przeczą Neapolitańczykom sławy naylepszych muzykow we Włofzech; i wielu znaiących się przyftaią na to zdanie, lubo w Rzymie zbywa na dobrych śrzodkach, do naučenja się muzyki; a przeciwnie w Neapolu ustanowienia względem tego, są liczne i bardzo doskonałe. Na potwierdzenie tego przywodzą, iż żadna opera, która jest naywyższym obiektem muzyki, nie podobala się w Rzymie, żeby także nie miała się podobać w Neapolu, gdy przeciwnie wiele



oper, które były przyjęte z wielkiem ukontentowaniem w Neapolu, niesprawiły żadney impresyi w Rzymie, przez co chcą dowodzić, iakoby w Rzymie większą miano sposobność do muzyki niż gdzie indziej. To jest pewna, iż Rzymianie dziwnie są tkliwi na muzykę. Dać się to widzieć podczas oper, kiedy wyborne iakie trafiają się Arye; wielu płacze z radości, innym pała twarz z ukontentowania, a wszyscy zdają się być poruszeni. Ten entuzjazm przywodzi ich do scen nadzwyczajnych. Niemasz tu nic nowego, że po skończoney operze, zostają wszyscy ieszcze z godzinę na teatrze, nieprzeftając klaskać i wołać *bravo*, kiedy im się muzyka podobała, ba owszem zatykają nowe świce, żeby te pochwalające okrzyki, słuchacze do upodobania przedłużyć mogli. Niekiedy komponistę opery, która się podobała, biorą z skrzestem z orkiestry, i na teatr zanoszą. Ostatni, któremu ten honor



wyrządzono, był to sławny *Gomelli*: lecz następującego roku, inna opera jego tak się nieupodobała, iż od rozróżzonego ludu był przymuszony, nawet jeszcze podczas samej reprezentacji, z orkiestry wynieść się, a nawet i z teatru; co go tak zmartwiło, iż zaraz wyjechał z Rzymu, i nigdy tam więcej nie powrócił.

Grania po kościołach utrzymują te do muzyki skłonność, którą postrzega się nawet po ulicach, gdzie całe kupy, pospolitego ludu przechodzą się, i śpiewają. Rachują tu na dwieście kastratów, którzy wszyscy zostają w służbie pewnych kościołów, tak, że ich jeden kościół trzyma ośmiu i dzieściu. Wszyscy pochodzą z Neapolu, gdyż tu w Rzymie przyzwoicie dzieci do tego, jest pod klątwą zakazane.—





II.

Stan niniejszy, nowy, a nie- spodziewany Europy.

Kiedy kilku potężnych Narodów o-
ręż wojną Amerykańską przytępiony
zdawał się zabezpieczać na długie cza-
sy Europy spokojność, kiedy zaszła
niedawno między przednieyszemi na-
fzey części świata mocarstwami; uro-
czyšte, handlowne i przyiazne związe-
ki, dążyły na pozor do ugruntowa-
nia tak potrzebnego, iak pożądanego
wszystkim Europy kraiom pokoiu; od-
mienia się nagle, na tém wielkim tea-
trze, scena. Poczynione niedawno
związki zrywają się, przyiaźń zada-
wniona między innemi narodami uftaie,
a wiąze się między innemi, które
od wiekow nienawidziły się, lub so-

Sierpień 1788.

Uu



bie niedowierzały; kraie niektóre mocniejszy jak gdyby stęskniwszy sobie w pokoiu, rwą się oczywiście do wojny, a swym pędem gwałtownym inne do niej z sobą porywają. Można mówić, że czego wiele poprzedzających pokoleń niedoczekają; na to my dziś patrzymy. Od jednego końca do drugiego, świat się pali. W Japonii wszczął się niedawno bunt straszliwy, który już do piędziesiąt tysięcy ludzi, a nawet i samego Cezarza postradał życia. W Chinach, zaśnął się także pożar wojenny. Mieszkańcy obszernej wyspy *Formozy* usiłując zrzucić z karków swoich iarżmo Chińskie, wycięli już do kilku tysięcy ludzi tego Narodu. W Afryce, Beiowie Egipscy, korzystając z roztargnienia Porty, grożą znowu opanowaniem Kairu, a może i całego Egiptu. Tyran Marokański staczać musi krwawe boje z własnymi synami, którzy iako godne drzewa owoce, oycy swego, z Tronu ze-



pchnąć usiłują. Bey Tunetański, zadawniony z Francją pokoy zrywając, ścina pierwszemu swojemu Ministrowi głowę, że go odwodzi od tego. Zaś w Europie cztery mocarstwa wojnę zaciętą już prowadzą, inne cztery ze wszystkim uzbroione, tylko na sposobność; iefzcze niedoyrzałą do iey prowadzenia czekaia; a reszta Europeyfkich, wielkich i małych kraioy, z interefsu, lub musu, niedługo pewnie do tego powszechnego obruszenia przyłożą się.

Pierwszą tak wielkiego i niespodziewanego poruszenia przyczyną, był *Abdul Hamid*, iak tylko większą część Dywanu swego ku wojnie z Moskwą nakłonił. *Jusuph* roztropny, i czynny wielki Węzyr iego drogę do tego utworował. Przez wielkie przygotowania przysposobił on Ottomańskie Państwo do prowadzenia straszney wojny; a przez ugody poczynił nowe związki w Afryce, Azyi, toż na Zachodzie;

U u i j



Południu i Północy Europy. Tak, z długo wążącego się stanu, powstała niniejsza nowa Polityczna sytuacja Europy.

Wiadomo, że nowy Alians, między Francją i Austryją, które od dwóch wieków w nieprzyjaźni i w niedowierzaniu wzajemnym zostawały, i całą prawie Rzeczpospolitą Europejską na dwie strony dzieliły, był powodem do nowego całego systemu w Europie. Porta Otomańska była ostatnia, w odmiennieniu systemu swego względem Francji, i była też ostatnia, która miała do tego powody. W ten czas ona dopiero zaczęła niedowierzać Francji, kiedy widziała, że iey Dwór Wersalski nieprzeftawał radzić pokoiu, i dla niego czynić wielkie ofiary. Francja utrzymuje prawda dotąd swój kredyt w Konstantynopolu, i okazuje się pośredniczką między mocarstwami wojującemi, ale niepuszczają się tam już więcej na nią; i Porta więcej teraz



dufa Anglii, niż Francyi; dowody tego są iawne. Turkom Anglicy dodają więcey amunicyi niż Francuzi, i Anglia nieopatruie teraz flotty Rosyiskiej ludźmi, prowiantami i okrętami transportowemi, iak podczas przeszłej wojny; owszem uroczyście zakazała tego czynić w portach swoich. Angielska przyiaźń z Moskwą niegdyś tak ścisła, bardzo zwolniała: te dwie Potencye, niemogą teraz nawet przyiść do zawarcia z sobą traktatu handlowego, choć termin przeszłego iuż dawno upłynął, i teraz niemasz żadnego traktatu między Anglią, i Moskwą. Przeciwnie Porta zawarła niedawno tajemny traktat z Anglią.

Porta iak tylko wypowiedziała wojnę ninieyszą Moskwie, żądała od wzyśkich zagranicznych Ministrow wyraźney deklaracyi z strony ich Panow, czyby mieli zostać neutralnemi, czyli też mieszać się w tę wojnę. Lecz ona iuż wiedziała dobrze ich sytuacyą.—



Niebyło iey tajno, co iaki dwor i iaki kray miał czynić, i lepiej pewnie była względem tego uwiadomiona, niż inne niektóre Dwory.

Tak tedy podczas ninieyszey wojny Tureckiey, uformowało się pomału nowe systema Europy, które może pociągnąć, za sobą bardzo wielkie skutki.

Wszakże niesama wojna Turecka jest źródłem ninieyszych między Dworami Europeyjskimi odmian. Rewolucya niedawna w Hollandyi, przyłożyła się także do tego; owszem do famey wojny Tureckiey była ona naywiększym podobno powodem. *Król Pruski* pewnie z przychylności ku *Domowi Sztathudera*, z którym tak blisko jest zpokrewniony, a *Anglia* z zazdrości ku *Francyi*, i w nadzieię przywrócenia dawnych z *Rzeczpospolitą* związkow, umowiły się, żeby *Sztathudera* bronić, i przywrócić go do Praw, które mu było odjęto. Przewidywały



te Potencye dobrze, że Francya miała się temu sprzeciwić, i Cesarza przeciw nim obruszać, przez co zamiar ich stałby się był ieżeli nie niepodobnym, to przynajmniey do wykonania trudnym. Postanowiły tedy zatrudnić z inney strony Cesarza, żeby nie wspomagał Francyi, która na owczas straszna by się im stała. Do zatrudnienia Cesarza nic się niezdawało byżdatnieyszego, iak woyna Turecka.

Dyspozycye Dywanu względem Moskwy, podały Ministrom Angielskiemu, Szwedzkiemu i Pruskiemu łatwość nakłonienia Porty do zerwania pokoju z Moskwą, a tu wszystko się udało podług myśli. Cesarz pogodził się z swemi buntującemi się Niderlandczykami, i posłał większą część woyska swego do Węgier: w tymże samym czasie w targneli Prusacy do Hollandyi. Francya groziła, i uzbraiała się, i ofiarowała Szląsk Cesarzowi; lecz że Cesarz nieprzyjął podarunku, musiała



Francya poprzestać groźb swoich, rozebrać uzbrojone okręty, woyska skupione odesłać do domu, i przypatrywać się, iak w Hollandyi we trzech tygodniach wszystko zniszczono, co przez tyle lat, i tyle nakładami założyła tam była. Cesarz, Moskwa i Francya widziały, co im za sztukę wyrządziły, Anglia i Szwecya z Prusami. Zeby się pomścić za to, chciały między sobą z Hiszpanią, która zawsze do Francyi należy, wnieść w związek. Jakoż niedaleko iuż było od tego, lecz Anglia oświadczywszy Petersburskiemu Dworowi, iż same zawarcie tego związku miałyby za wypowiedzenie sobie wojny; przeszkodziła do tego choć pewnie tylko na czas iaki. Jednak dyspozycye wewnętrzne, wspomnianych Dworow zostały też same, i Moskwa wnet miała sposobność przekonania się o prawdziwych intencyach Dworu Londyńskiego. Imperatorowa dowiedziała się z Konstantynopola, iż



flotta Turecka niebyłaby wyszła pod żagle dla niedostatku amunicyi, gdyby temu niebyły zaradziły Angielskie okręty, a to w ten czas, kiedy w Anglii wyszedł edykt ścisłą neutralność ogłaszający, i nakazujący, aby Angielscy officyerowie, i marynarze którzyby służyli na flocie Rosyiskiej do domu powrocili, i żeby Rosyjscy komisańci potrzeb różnych flocie Rosyiskiej na Angielskich okrętach niedowozili. Zdaie się, iż poduszczając Portę do wojny, obowiązano się wszelkimi sposobami przedzkodzić do tego, żeby flotta Rosyiska niedostała się na morze śródziemne, i spodziewano się, pifano w Anglii, że przez ten zakaz, tego dokazano. Lecz na tém dużo się omylono. Flotta Rosyiska choć bez Angielskiej pomocy byłaby się dostała na morze śródziemne. Lecz w tém zaszły inne okoliczności. Szwecya na wzor Anglii, wydała także zakaz, aby za-



den z iey poddanych nieważył się fluzyc na flotcie Rofsyiskiey, ani iey żądnych potrzeb niedodawał.

Szwecya poźła potém daley, i poczela się tak szybko uzbraiac na morzu i na lądzie, że ieszcze w Czerwcu mogła wyślac ogromną potęgę do Finlandyi. W tém przyszło do wzajemnych deklaracyi między obiema dworami. Dania wdała się w to z famego poczatku, i pośrzednictwo swoje obiema Dworom ofiarowała. Moskwa iako z Portą wiele iuż maiąca do czynienia, i niczego od Szwecyi nieżądaiąca, przestałaby na nim była. Lecz Szwecya domagała się, żeby iey Moskwa ustąpiła część Finlandyi, Karelją, i żeby oddawszy Krym zawarła pokoy z Portą, lub gdyby Porta pod tą kondycją wzbraniała się zawrzeć pokoiu, żeby przez całą woynę Turrecką, wolno było Szwecyi zostawać pod bronią. Dania widząc iż Szwecya koniecznie chciała woyny, oświad-



czyła wszystkim Ministrom, iż podług traktatu 1781. przystąpi do dania sukursu Moskwie, jako zaczepioney.

Wszakże lubo już niektóre Mo- carstwa Europeykie wojnę prowadzą, drugie mniej lub więcej, skrycie lub tajemnie na wojnę gotują się; wszystkie jednak życzą sobie pokoiu, i o przywrocenie, lub utrzymanie iego starają się. Jakoż wszystkie potrzebu- ją go bardzo. Hiszpanii potrzebny on jest do wykonania projektów, które sobie rząd założył, końcem polepsze- nia stanu krajowego; toż samo mówić o Austryi, które to dwie Potencye, starać się także muszą o pomnożenie, i ugruntowanie Narodu, dopiero rozpo- czętego. Francyi skarb, i inne okoli- czności w jakim są zamieszaniu, komu nie jest wiadomo? Anglia ma wiele si- ły, i krzepkości, lecz przytym jest po- grążona w długach, i tylko podczas po- koiu może przejść do kwitnącego stanu. Hollandya dopiero zaczęła oddychać,



i ma także długi niezmiernie. Pruski Monarcha zbroyny, i bogaty lubi z natury pokoy, i nie radby go postradał. Siły wewnętrzne Moskwy nie są tak wielkie iak pospolicie rozumieią. Szwecya ukazuje się nagle po długiey chorobie, zdrowo i dobremi lekarstwami do sił czerstwych przywroconą, lecz jeżeli woyna Turecka nie potrwa, pierwsza uzna, że dla kraiu nie ludnego, ubogiego, od natury w wielu produktach osobliwie do życia potrzebnych upośledzonego, nic tak nie jest pożadanego iak pokoy. Polska fama jest dziś iedynym w całej Europie krajem, któremu woyna, ale szczęśliwa, zdawałaby się bardziey służyć niż pokoy. Zostawiona od swych opiekunów w wolności wewnętrzney, która jest źródłem rządu iey słabego, ociążonego, i nic prawie ważnego począć niemogącego, ledwie że ma znak iakiegoś życia, między innemi krajami Europeyskiemi. Czuie to narod, chciał-



by bydź tak zewnątrz niepodległym, iak iest wewnątrz wolnym, i rozumie że ninieysze okoliczności Europy wskazują mu, iż czas uiąć się do broni, i coraz uciążliwsze obcych zrzucić z siebie iarżmo. Lecz bezbronny, ubogi, niemaiąc alianfow, magazynow, arsenalów, i naymnieyszego przygotowania, mogłżeby prowadzić wojnę bez oczywistego narażenia na rozszarpanie reszty kraiu. ? Narod iednak pory tey, mogłby użyć do zamknięcia na wieki bramy fzerokiey intrygom zewnętrznym, i fakcyom wnetrznym, biorąc w urządzeniu Tronu i Seymow swoich za wzor, Konstytucyą Angielską. Ze tu szłoby tylko o ubeśpieczenie siebie, nie zaś czyie pokrzywdzenie, niktby niemiał pozorney przyczyny sprzeciwiania się temu, znalazłby się owszem nieieden Dwor, któryby pomógł do tego. Ale przytém, narod cały stanącby powinien meźnie i nieżałować niczego, dla dostąpienia tego końca. Gdyby tego

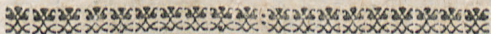


dokazał wieleby dokazał. Wszystkich bowiem światłych polityków zdaniem, Polska wnetby zakwitła, gdyby tylko iej tron nigdy niewakował, i Seym nieuftawał nigdy. (*)

Włoskie kraie znayduią się po więkfzey części wpońmyślnych okolicznościach, lecz wszystkie tak iak i Portugalia są do neutralności i pokoju ułożone, każdy z nich, szkoduie na wojnie, kiedy Saubaucka polityka nie postara się oiake pożytki.

Z tego wszystkiego trzebaby sobie wnosić, iż rozpoczęta wojna nie długo trwać będzie. Ale wojnę od wschodu i południa, aż do północy rozszerzoną, ciężko iest zatamować, i ciężko interesom wielu dogodzić.

(*) Przez to niema się iednak rozumieć, iakoby seym niemiał być od czasu do czasu odłożony, kiedyby się interesa odbyły, i niebyłoby potrzeby seymowania.



III.

Dalsze uwagi, wiadomości,
względem Szwecyi i iey te-
rażnieyfzych okoliczności.

JAK jest niebezpieczne dla niepodle-
głości iakiego kraiu i powagi Kró-
lewskiej wpływanie zagranicznych są-
siedzkich i potężnych kraiw, okazują
wszystkie dzieie. Jestli do tego kray,
w który wpływają wolny, a zaś te,
które wpływają militarno Monarchi-
czne, to niebezpieczeństwo iefzcze jest
większe, i słabość polityczna takiego
kraiu, coraz się musi powiększać. Pol-
ska jest tego iawnym, i strasznym dla
wszystkich Państw innych przykładem.
Mało czego niedostawało, żeby Ro-
ku 1772. Szwecya nie przyszła zupełnie
do teyże samey sytuacyi co Polska. Polska
miała przynajmniey trzy razy tyle pie-



niędzy co Szweeya, a jednak Polska upadła poczęści w ten sam czas, kiedy się podniosła Szwecya. Co za przyczyna? Polska była przymuszona zostać przy swej dawney szkodliwej wolności, a zaś Szwecya porzuciła na owczas swoją szkodliwą wolność. Czyna niepospolita Gustawa dusza podniosła się z powodu honoru i miłości Ojczyzny, złączyła w swych ręku polityczne siły Szwecyi, nienaruszając Praw Obywatelskich, i zaszczytów swych poddanych, albo swych współobywatelów iak ich sam nazywa.

Ta wielka rewolucya stała się w Sierpniu R. 1772. Moskwa zatrudniona zamieszaniem Polskiemi, i wojną Turrecką, musiała na to patrzeć objętym okiem. Król przywrociwszy sobie władzę absolutną, użył jey z wielką polityczną roztropnością na pożytek swego Państwa. Mądre rozrządzenia, względem poprawy wewnętrznego rządu,



rzędu, poczynione związki z zagranicznymi mocarstwami, przywrocily w 15. lat Szwecyi rangę mocarstwa Europeyskiego, i Gustaw III. od Roku 1786. poczoł bydz uważany za wielkiego polityka. Moskwa nierada widziala tey polityki postępk; lecz wewnętrzne wyniszczenie się przez opanowanie Krymu, a ieszcze bardziey przez wzmacnianie się w nim, przez zakładanie fortec, przez ułożenie nowej morskiej potęgi na Czarnem morzu, przez utrzymywanie 100,000. woyska londowego w iego bliskości, podróż tak świętną, iak kosztowną do Cherfonu, umowienie się względem Państwa Tureckiego tajemne, którego się domysłano, i pogłoska o nowym losie Polskim, przybliżały zamysły Króla Szwedzkiego, do swego celu. Gustaw przez całe te 15. lat, mówił z Moskwą tonem independuiącym, i chociaż ta była nader mocnym i bliskim sąsiadem, nie miała iednak w rząd iego żadney in-

Sierpień 1788.

Ww



fluencyi. Prawie co półtora roku kazał woysku swemu stawać obozem w Finlandyi, pojechał sam do Moskwy, i wszystko przepatrzył na swoje oczy.

W tém stanie rzeczy, wydaie Porta Moskwie w Sierpniu 1787. wcale niespodzianie wojnę. Cała Europą zdumiewa się na ten przypadek iako nieprzewidziany, i na pozor nieprzygotowany, szuka Autora iego między Europeyjskimi mocarstwami; i iey domysły padają na samę Anglią, lecz Angielskie ministeryum, upewniło uroczystemi deklaracyami, iż tey wojny swém poduszczaniem nie podpaliło. Król Szwedcki oddaie tak uwagi godną wizytę przeszłego Listopada Królowi Duńskiemu w Kopenhadze; sukcesor Tronu Duńskiego odprowadza Króla do *Szonen*, przepatruie wszystkie w Landskrona czyli naprzeciwko Kopenhagi poczynione fortyfikacye, Xiażę Karol *de Hessen Cassel* (*) iedzie w

(*) *Generał Dunski.*



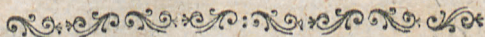
Maiu tego roku przez Szwecyą do Norwegii, i po drodze przepatruie wszystkie fortece Szwedzkie w tey stronie. Krolewicz Szwedzki Karol, Xiążę Sudermanii śpieszy podobnie do Karlskrony; wychodzi pod żagle 9go Czerwca z wielką flotą na morze, Król sam udaie się z Sztokolmu na czele znaczney lądowey i morskiej potęgi do Finlandyi, i tegoż samego dnia kiedy na okręt wsiada (23 Czerwca) oświadcza przez swego Ministra Hrabi Razumowskiemu Posłowi Rosyjskiemu, „ iż go więcey niemoże uznawać za Ministra Dworu swego, gdyż się odważył, na takie deklaracye i takie postęпки, które do tego prosto zmierzały; żeby naywyższą zwierzchność Króla obrazić, i niezgodę toż niedowierzenie między narodem, i Królem rozsiać; bo owszem iedney na piśmie deklaracyi, tak się daleko zapomniał, że się nawet do Urzędników Państwa i do Narodu samego udat,

W w i j



zapewniając ich o przychylności swojej Cesarzowej, lubo był u samego Króla akredytowanym. „

Po tej mocnej deklaracji uczynionej Ministrowi Rosyjskiemu popłynął Król do Finlandyi, zbliżył się z wojskiem ku granicom Rosyjskim, miasto przedniejsze w Karellii *Nyslot* opasał, wszystkie przystępy do kraiu Rosyjskiego opanował, i jednym słowem zaczął z Moskwą na lądzie uporną wojnę; gdy pod ten czas flota jego pod kommandą brata jego Królewicza Karola, różne okręty Rosyjskie zabrawszy; bitwę walną z flotą Rosyjską stoczyła, i choć zupełniego nad nią nieodniosła zwycięstwa, okazała iednak światu, że Szwecya niedawno obcego Dworu wyrokami rządzona, i w oczach całej Europy zhańbiona, dziś za sprawą samowładnego Króla, jest znowu narodem rządym, walecznym, niepodległym.



IV.

Prawdziwe przełożenie kłótni
Narodu Francuzkiugo z Kro-
lem swoim.

Jest to rzecz ofobliwa, a iednak naturalna, że gdy powstał bunt Amerykański, z poduszczenia Francyi i z zemsty handel kraiowy prowadzących, większa część ludzi w Europie trzymała stronę Amerykanow; a teraz kiedy narod Francuzki obstawia przy prawach swoich, wielu ludzi roi sobie w głowie, iakoby Król, albo raczey iego ministryum, miało słuszną stronę. W Ameryce półtrzecia milliona ludzi chciało żyć w nieokreślonej rozwiązłości; którą nazywali wolnością, i ktorey też na wielką swoją szkodę dostąpili. W Francyi narzeka 25,000,000. ludzi, że przez zły



rząd wszystkim w oczy wpadający, uczyniono naród niegdyś potężny słabym, kraj bogaty ubogim, mieszkańców zniszczono, a w marnotrawstwie i nakładaniu podatków, tak daleko zapuszczono się, iż na koniec naród chciał pozbawić wszystkich praw, a nawet i prawa przekładania skarg swoich; poddanych bez sądu, bez wysłuchania za okazaniem tylko dwóch wieršy zapieczetowanych, do więzienia wtrącają z łona ich familii swoiey wydzierają, i w bidzie pogrążają, iednak wielu śmie w tym stronę despotycznych Ministrów trzymać? Ale bardzo naturalnie! W Ameryce wystawiało sobie uroienie ray ziemski i kraj pomyślności, bogactw, które ztamtąd miały się po całej Europie rozszerzyć. Każdy prawie rozumiał, że miał należeć do uroionej szczęśliwości, i życzył dla tego Amerykanom pomyślności wszelkiej. Czas okazał że to były sny marne.



Teraz podczas rozruchow Francuzkich, roi sobie wielu, iakoby Francya była absolutną Monarchią, dla tego, że Parlamenta są tylko najwyższemi Trybunałami; a że przyzwyczajono się uważać Monarchią Francuzką, za absolutną, i niczém nieokreśloną, przeto mają to za nieśluszną, iż Parlamenta i narod Francuzki inaczey o tém sądzą. Zeby ślusnie w tøy mierze sądzić, trzebąby czytać dowody i reflexye Parlamentow, Szlachty, i Stanow różnych Prowincyi, uwagi Duchowieństwa, Kamery rachunkowey, toż podatkowey, i innych. Zeby wkrótkości, do którey iesteśmy obowiązani, mogliśmy dać prawdziwe tych rzeczy wyobrażenie, przywiedziemy naprzod cokolwiek z uwag Komisyi, intermedyalney Bretanii. Pierwsza część tego memoriału zawiera w sobie iawną apologią Parlamentow. Między innemi przywodzą tam za dowod ich praw deklaracyą Stanów Państwa na Seymie w



Blois, podług którey Parlamenta reprezentuią Stany Państwa, iak iakie Kommissye lub delegacye trzech stanow, w których przeto pozostaie moc zawieszania, modyfikowania, lub też odrzucania wcale Edyktow. Prawda że roku 1751 za Króla Ludwika XV. i Pompadury 40 Paryzkiego Parlamentu Adwokatow oświadczyło, że Królestwo Francuzkie jest tylko Państwem Monarchiczném, i że naywyższa władza znayduie się tylko w samey osobie Króla; „Lecz 40 Adwokatow Paryzkich nie mogą 25 millionom ludzi wydrzec Prawa, przez deklaracyą wydaną dla przypodobania się Dworowi, od którego byli przekupieni, nie mogą przez swoy wyrok prywatny znieść publicznego wyroku wsfyfkich zgromadzonych Stanow. Jakoż Parlamenta nie obstaia pryprawach, iakoby sobie właściwych, ale tylko twierdzą, iż im się należą iako Deputowanym w nieprzytomności Stanow Państwa, i



z t \acute{e} m si \acute{e} ju \acute{z} po wielekro \acute{c} o \acute{s} wiadczy-
ly. W drugiey cz \acute{e} sci tego memorya-
lu odwoływa si \acute{e} Bretania do swego
kontraktu z Kr \acute{o} lem , który co dwa ro-
ki odnawia , a w kt \acute{o} rego 23cim Arty-
kule obwarowano wyraźnie , że co do
liczby wła \acute{s} ności funkcyi , i powinności
Kr \acute{o} lewskiej Urzędnikow , to jest Par-
lament \acute{o} w , nic niema bydź odmienione.
To \acute{z} samo mowić o innych prawach ,
zwyczajach , konstytucyach , i rozrzą-
dzeniach Prowincyi Bretańskiey. Ten
to jest fundament , na którym si \acute{e} za-
sadzają iey reklamacye. Podobnie \acute{z} si \acute{e}
ma rzecz z Prowincyami Gwieńską ,
Lotaryńską , Frankońską , Burgundską ,
Delfińską , Prowancką i Bearnską , kt \acute{o} -
re są złączone z Francyą , ale nie in-
korporowane do niey , kt \acute{o} re kiedy si \acute{e}
łączyły z Koroną wszystkie obwaro-
wały sobie osobne prawa i przywi-
lecie. Kr \acute{o} l ninieyszy nawet nietylko
przy wst \acute{e} pie na Tron potwierdził te
prawa , ale te \acute{z} obiecał remonstracyi



Parlamentowych słuhać, zwyczaj despotyczny względem arefztowania Obywatelów znieść, i Narodowe prawa zachować.

W uwagach Duchowieństwa nie dawno względem tego podanych, między innymi stoi i to: „ odmiana taka iaką Król przedsięwziął, nie może się stać tylko na Seymie walnym wszystkich Stanów. Od pierwszego Seymu aż do Seymu w *Orlean* i *Blois*, nigdy niepuszczono z oka tey maxymy, iż żadnych podatków niemożna nakładać bez zgromadzenia i przyzwolenia Stanów.— Wśród zamieszkań, „ mówi Duchowieństwo daley, „ i w niepewności do kogoby naywyższa władza należała, bywały od czasów do czasów w Francyi, skinienia i zafony, żeby się poddani zewszystkiem niezapominali. Jeżeli znajdujemy w dzieiach naruszenie naszych praw, znajdujemy także narzekania względem tego, i pokutę Królów. Filip Piękny przyka-



zał swemu synowi, żeby go nienasładował, i syn jego odwołał wszystko co tylko było przeciwnego dawnym prawom i wolnościom. Nawet Ludwik XI. zachęcał Delfina, żeby dawne Prawa Królestwa przywrócił. Nareszcie odwoływa się Duchowieństwo do Prawa, Parlamentow, które im nadał Narod na Seymie w *Blois*: „ i t. d. Ztąd Parlamenta nie są to Trybunałami sądownymi tylko, iak pospolicie rozumieją, i iak teraz Ministrowie udują, ale Reprezentantami Narodu od prawego Seymu ustanowionemi. Dla tego też zawsze one obstawaly przy tem prawie, i choć gwałtowne postępkami Ministrow niedopuszczały im go przywodzić do skutku, zawsze iednak zostawało dla nich prawo. Kiedy *Mazaryn Richelieu*, *Meapeau* deptali prawa, i zaszczyty Narodowe, niemogli ich iednak przez to zniszczyć. Prawa Narodow są w ziemi zasiane: Tyrani mogą rośliny nogami trętować; nasienie iednak trwa



w ziemi i puszcza znowu na wiosnę.

Temi to myślami jest teraz napełniona większa część Francuzkiego Narodu, wszystkie Stany Królestwa, wszystkie klasy mieszkańców. A w przekonaniu, że na dobrym wszyscy wspierają się fundamencie, czynią wszędzie mocne, rozmyślnie kroki, i publiczna spokojność utrzymuje się dotąd. Gdzie przez tumult gminny, była naruszona spokojność, starają się fame Parlamentu, Szlachta, Stany, przywrócić ją nazad. Usiłują przez deputacye, przez proźby i reflexye zbliżyć się do Tronu. Lecz Króla namowili Ministrowie do popierania nowych układów. Nawet drugiey Deputacyi z Bretanii, która się składała z 12stu Osob dobrych z naysławniejszych, i z naysnamowitszych domow, niechciał wysłuchać, mówiąc, iż buntowników nie może przypuścić do siebie

W Normandyi gdzie dotąd wszystko ieszcze było cicho, zebrał się Parla-



ment w *Rouen* 23. Czer: tajemnie przeciw Królewskiemu zakazowi, i wydał bardzo żwawą rezolucyą, w której wymuszone zarejestrowanie przez siebie nowych Edyktów ogłosił za nieważne, i nic nieznaczące, a tych wszystkich za infamistów i zdrajców Ojczyzny, którzyby w nowych Trybunałach zasięść ważyli się. W *Lionie* także uczyniono Manifest przeciw nowym Trybunałom.

W tych okolicznościach, wyszedł Królewski wyrok 20. Czerwca, w którym wszystkie deliberacye, i protestacye po wszystkich Prowincyach, we wszystkich zgromadzeniach, które się dotąd trafiły, przeciw nowym Edyktom, uznano za nieważne, zniesione, a zaś dalsze deliberacye, protestacye i sprzeciwienia się ogłoszono za buntownicze, i uwłóczące Królewskiej władzy, i poczytano je za występki przeciw kraiowi. Wyrok ten przera-



ził wszystkich gdyż okazał, że Ministrowie postanowili nowego swego dzieła popierać gwałtownie.

Jednak 6. Lipca, była znowu tajemna rada, względem wewnętrznych okoliczności, której rezolucye, nie są prawda wiadome dokładnie, to jednak jest rzeczą pewną, że postanowiono nowej rewolucyi popierać wszystkimi siłami. Dla okazania tego, Ministrowie z 13tu Parlamentow, ile ich się znajduie w Francyi, wskazali na wygnanie już ośm, to jest: Parlamenta zasiadające w *Toulouse*, w *Grenoble*, w *Dijon*, *Rouen*, *Rennes*, *Metz*, *Besancon* i *Nanci*. Dotąd niewypędzone jeszcze Parlamenta są, w *Paryżu*, *Aix*, *Pau*, *Douay* w *Bourdeaux*.

Lubo u Dworu w Wersalu w niniejszym bardzo krytycznym stanie całego Królestwa okazują zimną obojętność, i zdają się tém pogardzać: jednak używają tajemnie wszystkich środków, żeby umyśły oburzone przynajmniej

na niektórych mieyscach uspokoić. Ze stany Bearnu naypierwize przystąpiły do opierania się gwałtownego, i Parlament w *Pau* przymusiły, żeby mimo Królewskiego zakazu sefsye swoje odprawiał: przeto posłano tam Xiążęcia *de Guiche*, żeby w Stanach Bearnu rezydował, i podał im Królewskim imieniem pewne propozycye, które iak się spodziewano, Prowincyą tę miały uspokoić.

A że nawet Król Sardyński, iako Gwarant traktatu, którym Prowincya *Dauphiné* (Delfinat) od ostatniego iey iedynowładzcy Hurberta, była ustatpiona Francyi, uymuie się o tę Prowincyą i względem tego napisał list do Ludwika XVI. Przeto dla uspokoienia tamiecznych zawieruchow, pozwolono iey, żeby miała znowu Stany swoje Roku 1626. zniesione, i spodziewano się przez to w Delfinacie przywrócić spokoyność.



W tém wydano wielu Regimentom rozkaz, żeby były do marszu gotowe, i niektóre do *Bretanii*, *Bearnu*, i *Delphinatu* posłano. Lecz wojsko nie kontente z tego, i już miało 60. Pułkownikow prosić o dymisyą, procz wielu innych Officerow.

Jak umyśły w Francyi są teraz obzerne, znać z tego n. p. że w *Rennes* wspomniony wyrok gabinetu Królewskiego, którym proteścacye, przeciw nowym ustanowieniom, były za buntownicze uznane, wsrzod dnia, w pół pod szubienicą a w pół pod domem intendenta Prowincyi spalono. Hrabia *de Thiarđ* musiał dwa regimenta sprowadzić do miasta, przez co nayokropnieyszy tumult gminu ustał.

Inny nowy krok dla uspokojenia publicznego, jest to: ogłoszenie 11. Lipca innego wyroku Królewskiego względem zwołania wszystkich Stanow Królestwa. Ten Edykt, jest bardzo kunsztownie ułożony, okazuje iednak;

iż



iż Król nie myśli tak prędko zwołać Stany, iak tego głośno, i powszechnie żadaia. W tym Edykcie stoi „iż po długim dociekaniu, i szukaniu nie można znaleźć pewnego, względem okoliczności, dawniey zwykły, się były zgromadzać Stany Królestwa; podobnież niewiedzieć iakie bywały względem tego zwyczaje po Prowincyach ani wiele, i iakie bywały do tego obierane osoby, i od kogo maia być obierane. W kaźdey tedy Prowincyi, maia względem tego szukać dokumentow, i uwiadomienia posyłać do Dworu, a te uwiadomienia maia być nadesłane naydaley pierwszych dwóch miesięcy Roku przyszłego.

Tym sposobem zyskuią Ministrowie nayprzod 8 Miesiący czasu, żeby mogli następuiącey zimy rzecz lepiy rozważyć, i użyć nowych środków; powtóre: z tego wyniknie wiele kontradykcyi, sporow, pretenzyi, niepe-

Sierpień 1788.

Xx



wności, na których dociekaniu, i roztrząsaniu, znowu wiele czasu upłynie; a nakoniec Panowie Uczeni, i od Króla płatni Akademicy, toż inni, będą względem Praw tego lub owego, i całego zgromadzenia, względem władzy Królewskiej i względem całego Prawa Publicznego Francuzkiego, tak wiele dysputować, i Stanom tak wiele rzeczy przeczyć, że nakoniec z tego zgromadzenia Stanow, którego Narod tak głośno żąda, nic osobliwego nie wyniknie, albo też wcale nie przyjdzie do niego.

Tém czafem w całej Francyi, wakuia Trybunały, i niemasz ktoby wydziałał sprawiedliwość. Grod Paryzki (*Chatelet*) zasiada regularnie, ale żaden z Patrońow nie stawa, a to dla tego, iż ich klienci nie chcą aby ich sprawy były popierane; toż samo dzieie się po wszystkich prawie innych Prowincyach. Królewskie dochody coraz się zmniejszają. Pieniędzy niedostatek



ieft tak wielki, że Minifteryum od Bankiera *la Borde* zaciągnęło pewną sumę po 20 procentu, a od innego 7. millionow po 8. procentu, a antycypacye, które dopiero 1. Ockobra miały być płacone, ze stratą 20 odstąpiło, żeby tylko miało zaraz pieniądze gotowe.

Dotąd iefzcze niewiadomo zupełnie z którego właściwie źródła wypływają, te wszystkie zakłocenia, i jaki to ma z sobą związek, co tak Francją miesza.

Przydamy tu iefzcze, że nawet niższe Duchowieństwo przykłada się już do tego, i po Prowincyach zaczyna z ambon bronić Parlamentow, a obruszać umyśły przeciw Ministrom. Ze iednak teraz w Minifteryum Francuzkim zaszła odmiana; i Król znaydując się na obiedzie w *Bellevue*, u ciotek swoich, dowiedział się wiele rzeczy, które dotąd przed nim taiono, przeto można się spodziewać, że Król zważy



wszy wielkie niebezpieczeństwo, które Państwu jego grozi, odstąpi w niektórych punktach swych zamiarow, i przez to obrulzone Narodu swego umysły, ułagodzi.



V.

Woyna Turecka.

(ciąg dalszy.)

Jak sami nawet doświadczeni wojownicy, kiedy są opodal od teatru wojennego, i nie są uwiadomieni o okolicznościach, i układach, nie mogą sądzić gruntownie o przypadkach wojennych: tak jest pewną i oczywistą rzeczą, że osobliwe, nieprzewidziane okoliczności, odmieniły planę operacyi woyska Austryackiego, lubo względem tych okoliczności wielki jest sekret, który dopiero z czasem dzieie odkry-



ią. Gdyż na wieki ukrytego nic nie-
masz na świecie. Jest to rzecz pewna,
że ciężką Artylleryą, która była pod
Zemlin do obozu sprowadzona, po
większey części nazad odesłano, mo-
sty inż położone, znowu zebrano, i
z głównego wojska znaczne korpusa,
dla wzmocnienia innych korpufow do
Banatu, Kroacyi, i t. d. posłano tak
dalece, że w obozie pod Zemlinem
na końcu Lipca nie było więcej iak
70,000. ludzi; podobnież jest rzecz
widoczna, że zamiast prowadzenia
woyny w kraiu nieprzyacielskim, wo-
jska Auftryackie po większey części zo-
stały na swych granicach, wyjąwszy
w Moldawszczyźnie, gdzie dotąd nie
było przeciw nim równey Tureckiey
siły.

Wszystko co dotąd między Turkami
i Cesarzskimi trafiło się może bydz do
historyi zebrane w któdkich słowach.
Turcy wszędzie, od czału do czału,
z Cesarzskimi strażami zwodziły utar-



czki, po więkzey części niepomyślne. Straże Cefarskie są teraz bardzo mocne, w niektórych mieyscach z kilku batalionow, Kawaleryą i Artylleryą opatrzone. Choć gwałtowność Turkow napadających, tu, i owdzie przymusiła ie do ustąpienia z placu, iednak odebrały one wnet pomoc od stojących w blizkości korpusow, i Turcy musieli prawie zawsze z stratą cofać się. Lecz ze wżyskikh tych attakow pokazuje się widocznie, iż Turcy nie mieli szczerego przedsięwzięcia dokazać co znakomitego: zawsze przychodzili oni w tak małej liczbie, iż nie mogli nigdy utrzymać się długo przeciw Cefarskim. Naywięcey kiedy ich było 3 — 4000, i to samey prawie płochey Kawaleryi, która nie zdołała oprzeć się całemu iakiemu korpusowi. Znać także iawnie, że Turcy dotąd chcieli tylko allarmować, probować, i szkody robić.



Po więkzhey części usiłowania Turreckie względem ruynowania, i plondrowania krain, wniwecz obrocila rostropna ostrożność Cesarza i mężtwoiego woyska. Jednak w Kroacyi przy granicy Karlsztadzkiej po dwa razy wdarszy się w kray, poczynili wielkie szkody, wieś *Maidan* o dwie mile od Karlsztadu spalili, męszczyznow zrąbali, a kobity i dzieci zabrali wniewolą. Do Bannatu także i Transylwanii wpadli tu owdzie, wszędzie gdzie się tylko dostali paląc i rabując.

Ze było niewiadomo, gdzie W. Wezyr z główną swą potęgą miał się obrocic, przeto Cesarz szańce około Zemlina i tamteyszego obozu zwielką skwapliwością kończyć, i takie kazał czynić rozrządzenia, iż główne woysko, było gotowe, albo po więkzhey części przeyść za Sawę, albo się w krótkim czasie złączyć, z korpusem Bannackim, albo też udać się do Transylwanii. Dla łatwieyszego dokazania



tego: położono mosty na niektórych rzekach, a nawet i na Dunaju, tém czasem niespracowany Xiaże *de Coburk* był w ustawicznym poruszaniu. Odezwał Chocimowi wszelki dowoz, miał częste utarczki z wyciekającym garnizonem, i bombardował fortecę, ale bez znacznego skutku. Nakoniec stało się czego dawno tak usilnie żądał.

General *Sottikow* z 13,000. wojska Rosyjskiego przeprowił się za Dniestr pod Malinowcami, i złączył się z nim. Do tychczas Turcy tak byli zdaleka opasani, iż mogli paść konie i bydło swoje na łąkach po bliskich, lecz od 20 Lipca baterye od wojska zjednoczonego usypane, odięły im tę pomoc. Ogień nieustanny od dnia 21. do 24. zniszczywszy przedmieścia, i nawet wszystkie prawie budynki, w samym zamku, przymusił Turkow do żądania trzech dni przerwy wojenney, od wodzow Cefarskich, obiecując fortecę poddać, lecz gdy te upłynęły żądali,



znowu, aby im przez dni iedenaste dano pokoy. Xiążę *de Coburk* niepozwoił iak tylko do dnia 5go. Sierpnia lez gdy i po tey przerwie niepoddawał się garnizon, rozpoczęto do fortecy attak kulami rozpalonemi, granatami, bombami, tak ciągły i natarczywy iak przedtém. Lecz Turcy powziąwszy wiadomość o nadchodzącey odśieczy, którą im prowadził nowy Hospodar Multański *Manol Bey*, bronili się do 15. miesiąca tego statecznie.

Tym czafem, kiedy nowy Hospodar z kilkunaftu tysięcy, po więkzhey części nieregularnego woyska, na obietcie nowey possefsyi, do Multan wkracza, swym postrachem Generała *Fabris* do ustąpienia z Jafs przymusza, za co temuż Generałowi komendę odebrano; w Konstantynopolu, żonę i dzieci przeszłego Hospodara Ypsylantego w areszt wzięto, i wszystko majątek zkonfiskowano. *Manol Bey* czyli Xiążę *Emanuel*, który iuż raz był Hospodarem



Wołoskim, iak tylko w Jafsach stanął, wydał manifest, oznajmując o swoim przybyciu i mocnym postanowieniu uwolnienia kraiu od nieprzyjaciela. Wnet potém uderzyło 4000. Tatarow od niego przyślanych na iedną dywizyą Xiążęcia *de Coburg*, pod samym Chocimiem, i znim potykało się przez trzy godziny tak uporczywie, iż Cesarfocy niemają klęskę ponieśli, za nim Tatarow do ucieczki przymusili. Na tey potyczce syn nowego Hana Tatarskiego dostał się w niewclą Austryaków.

Jussuph W. Wezyr, aż do początku Sierpnia ieszcze nieodkrył prawdziwych swych zamiarow. Wszystkie doniesienia wystawiają go iako człowieka roztropnego i czynnego, który lubo sam nie jest wielkim Wodzem, ma iednak przy sobie dla rady bardzo zręcznych, i doświadczonych ludzi, których rady słucha, i Bafzom swoim ludzkość przeciw niewolnikom zaleca.



Aż dotąd iedne skrzydło Tureckiego woyska rozciągało się od miasta *Sophia* do *Widina*, zaś drugie ku twierdzy *Nissa*. Naywiększą przyczyną leniwego iego marszu, bydz miał wielki niedostatek żywności, osobliwie w Serwii, z którego kraiu niezmierna moc ludzi przeniosła się do Państwa Austryackiego, i dla tego wiele tam gruntow leży odłogiem nieuprawnych, a sprowadzanie żywności stało się bardzo trudném.

Gdy między Austryakami a Turkami większa część kompanii schodzi na mniey ważnych, lubo krwawych utarczkach, i woysko Cesarskie choć w bezczynności, przez gorąca nieznośne, i choroby znacznie się zmniejszyła; między Moskalami i Turkami, dały się widzieć iak nayokropnieysze sceny. Już przedtém (*kar: 647.*) opowiedziało się iak Kapitan Basza pogardzając nie wielką potęgą morską Rosyiską zбитy był od niey w Limanie raz, *



drugi raz pod Oczakowem. Po tey dwoiakiey klęsce nie wiedziano długo gdzie się był obrócił z resztą flotty Tureckiey. Lecz naostatek Wodzowie Rosyifcy dowiedzieli się, iż krążył po *Czarnem Morzu*, na przeciwko uścia Dunaiowego, Admirał Rosyifki ze wszystkimi większemi okrętami Rosyifskimi udał się w tamtę stronę, i patrafił na flotę Ottomańską, która choć po tylu stratach składała się jeszcze z 17. liniowych okrętów i kilku fregat. Kapitan Bafza uszykował się zrazu, i udawał iakoby chciał się potykać. Lecz widząc, że Moskale formowali także linią, i uderzyć na niego gotowali się, napiął wszystkie żagle, i mając wiatr po temu dobry, umknął ku Konstantynopolowi.

Wodzowie Rosyifcy, miarkując że Oczakow z strony Morza nie mógł mieć na prędce żadney pomocy, postanowili korzystać z tego, i fortecę tę bombardowaniem zruynować. Lecz wprzod

trzeba było uprzętnąć ieszcze iedną do tego przeszkodę, i znajdujące się w porcie statki, galery, fregaty, i inne zbroynie statki Tureckie zniszczyć. Xiążę *de Nafsau* z swemi lekkimi statkami ogniste kule rzucającemi zbliżył się do portu dnia 29. Lipca i po kilkogodzinnym strzelaniu wszystkie Nawy Tureckie, częścią spalił, częścią zatopił, lub zabrał wniewolą. Między innymi dnia tego, dostała się w ręce Moskałom iedna Galera i kilka mniejszych statkow, na których znajdowało się do 100. harmat. Zeby wspomoc ten attak, i uwagę garnizonu rozdzielić; Xiążę Potemkim w ten czas przystąpił pod samę fortecę, a usypawszy bliskie baterye, kule rozpalone, bomby i granaty do fortecy rzucać kazał. Co samo, że czynił od morza Xiążę *de Nafsau*, dla tego cała wyższa część miasta została obrocona w perzynę.

Jednak, iak poprzedzające, tak ani to nieszczęście, nie przywiodło garni-



zonu tamecznego do poddania się.— Wpowszechności, przez całą tę Kampanią okazuje się iawnie, iak woyna z Turkami iest krwawa, ciężka i bardzo niebezpieczna. *Chocim, Gradyška, Oczakow*, a teraz świeżo *Dubica*, iuż są ze wżyskiem prawie spalone, i w mogiły gruzow zamienione; a iednak garnizony Tureckie, nie mogły bydź przymuszone do poddania się. Sam tylko ostatni głod, lub też szturm szczęśliwy, może ich pokonać. Lecz szturm do Turkow za murami i rowami stojących, iakby był zaboyczy, kiedy oni w polu otwartém na bagnety i harmaty oślepię. Iecą! Dla tego Cefarz i Wodzowie Rosyifcy wołają przeciw Turkom używać więcey prochu, żelaza i ołowiu, niżeli narażać ludzi przeciw silnym i mężnym, aż do rozpaczyny nieprzyiaciołom; wołają czekać na sposobność, która im nierychle, ale łatwe dać może zwycięstwo, niżeli z okrutném krwie przelaniem, kusić się



o niepewne ich pokonanie. — Tego sposobu wojowania, daią się już widzieć pomyslnie dla Cesarzkich Dworow skutki. Austriacy podwakroć od murów Dubicy z znaczną klęską swoją odpędzeni, postanowili wytrzymałą cierpliwością pokonać niezwycięzoną prawie zapalczywość Turecką. Dybali tedy na jaką sposobność, i znaleźli ją. Turcy pod Dubicą obozem stoiący, to dla uniknienia frogich upałów, to dla żniw, rozefzli się byli po więkfzey części. Tu Generał *de Vins* tymczasem nad woyfkiem w Kroacyi naywyższą maiący komęde, rozumiał że przyfzedł czas pomfzczenia się, az dwoiaką już w tém miejscu klęskę swoich. Zdał tedy Generałowi *Brentano*, aby na oboz Turecki nagle napadł, i zniósł go. Tu to fprawdziło się cośmy już nieraz powiedzieli, że siła i zapalczywość Azyatycka prędzey, lub prózniey uftąpić musi taktyce Europeyfskiej. Planta tego attaku, tak była mądrze ułożona,



Wodzowie i Officyerowie dopełnili tak dokładnie danych sobie rozkazow, i byli wsparci, tak mężnie od całego woyska, iż Turcy razem z przodu i z tyłu; od zapalczywie nacieraających Austryakow obskoczeni; z Bateryi zpe-
dzeni, pomieszani i zwyciężeni zostali. Cały oboz Turecki, ze wszytkim co się w nim znajdowało; dany był od wodza na łup woysku, w nadgrode mężnego posłuszeństwa. To zwycięstwo; które nie kosztowało i stu ludzi z strony Cefarskich, a pozbawiło do kilku tysięcy życia, lub wolności Turkow, pociągnęło za sobą wspomniane zruynowanie Dubicy, która że od swoich nie może się spodziewać prędkiego wkrótce sukursu, przeto pewnie stanie się bramą Austryakom do dalszych zwycięstw i zdobyczy w Bośni. To pewna że woysko Kroackie już do 60,000. pomnożone, wiele sobie obiecuje, iak nad nimi naywyższą obiał komendę laty i laurami obciążony *Laudon*.

VI.

Nowe Wynalazki.

1. *Sposob odzwyczajenia ludzi od opiania się gorzałką!*

W iadomo że pijaństwo jest pospolitą i prawie powszechną gminu naszego, osobliwie po wsiach, wadą. Skutki tego są okropne, tak dla populacyi, iak do przemyślu, i majątku kraiowego. Gorzałka pożera wszystko czego tylko chłop całoroczną pracą swoją mógł nabydź, i czego tylko mógł się dorobić, albo wziąć od Pana. Gorzałka jest nadto matką gnuśności, nie-dbalstwa, i częstych rozbojów, które charakteryzują gmin wieyski w Polsce, od pospolstwa innych kraiow. Zyczeniem tedy było powszechném, ale nadaremnm wielu Patryotow, któ-

Sierpień 1788.

Yy



rzy pomyślność i pracowitość podda-
nych, przenoszą nad lichą i nie trwa-
łą intratę z karczmy, aby wynaleść
iaki pewny sposob odzwyczajenia ludzi,
osobliwie iuż nałożnych piiakow, od
gorzałki. Dogadza się teraz żądaniu
temu, i podaje się sposob następujący;
Jest on niewinny, a nieochybny, gdyż
pomyślny sprawił skutek w wielu, któ-
rzy iuż zdawna poprzepiali co mieli.

Weźmij rybę iaką zdechłą, która
iuż nieco cuchnie, pokray w kawalki
i niech to moknie w gorzałce przez
kilka dni w iakim ciepłym miejscu np.
za piecem, lub na słońcu. Jak tylko
piiak kieliszek napoiu tego wypie do-
stanie wymiotow, i na zawfze porzuci
gorzałkę. Chcąc od wina kogo od-
zwyczać, dosyć będzie, w ten czas
kiedy iuż ma głowę zawroconą; wlać
mu w wino porcyą purgańsową z rozpu-
szonev Jallapskiej żywicy. (*) Dru-

(*) w Aptekach znaney pod imieniem
Jallapenhartz.



dzy poprzestali opiać się winem, kiedy im pomieszano z winem troche brechwainfztainu.

2. *Sposob oczyszczenia mieszkania iakiego z pluskiew.*

Spodziewam się, że wielu nie małą uczyni się przyługę, przez podanie następujących sposobow uwolnienia się pluskiew, owadu brzydkiego, który częstokroć naypięknieysze mieszkania czyni bardzo niewygodnemi. Od lat trzech przeszło, probowałem. Ja prawie wsfyftkich sposobow, które mogły doysć wiadomości moiey z powieści gazet, lub książek; lecz żaden niemoże iść w porównanie z tém, który zaraz następuje. Weź deskę z trumny, świeżo od grubarza z ziemi wykopaney, i włoż choć mały kawałek w łózko. Ile jest łózek w mieszkaniu; tyle trzeba małych kawałkow z trumny zbotwiały i przegniły. Ze w zimie trudno o takie drzewo, prze-

Yyij



to nie trzeba zaniedbywać postarać się o niego póki ziemia nie zamarźnie. Drzewo jakimkolwiek bądź olejem napuszczone nic nie pomaga. Ale że od ludzi i bydła życia pozbawionych wszelki owad ucieka, przeto rzecz naturalna, iż także pluskwy uciekać muszą, nie mogąc znieść zapachu drzewa trupizną napuszczonego, ale które jeszcze nie wywietrzało.

Jeżeliby kto do tego sposobu miał wstręt jaki, i niechciał go używać, tedy niech używa tego drugiego równie iak pierwszy, skutecznego, ale nieco kosztowniejszego i trudniejszego. — W pokoiu pluskwami zarażonym, w którym są łoża, meble, obicia, trzeba zrobić dym gruby zamknąwszy drzwi i okna, z cynobru na węglach położonego. Pokoy, lub izba musi być dobrze zamknięta przez 24. godzin. Każdy się domyśli, że przez ten czas nikt tam mieszkać nie może; dla tego kto ma więcej pokoiow pluskwa-



mi zarażonych, powinien ie wykurzać iedne po drugich, nie zaś wszystkie razem. — Ze Cynober zawiera w sobie siarkę i żywe srebro, przeto dokaże się tego taniey, kiedy dwa łóty siarki i cztery łóty żywego srebra, w czystym kamiennym mozdzierzu póty się będzie tarło, poki się wszystko dobrze nie zmiesza, i nie zrobi się ztego czar-ny profzek. —

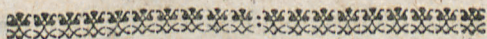
Wiele potrzeba tey materyi do wykurzenia iakiego pokoju, niemożna wyznaczyć tak dokładnie. Oto tylko trzeba się starać, żeby dym był gęsty: i żeby do izby nie wchodzić, poki po 24. godzinach dym nie będzie z niey wypuszczony; nawet trzeba użyć ostrożności, żeby się od ognia podłoga nie zapaliła, dla tego dobrze będzie pod siarkę podłożyć iaki półmisek gliniany, lub fajansowy; do okna przywiązać sznurek, i przeciągnąć go przez zamek, żeby po 24. godzinach, można okna otworzyć, nie wchodząc do



izby. Kiedy jest mały pokoy, lub izba, dosyc będzie wrzucić na węgle łut 1. wspomnionego profzku, jeżeli zaś jest wielki, trzeba go będzie wsypać $1\frac{1}{2}$. łota. Jeżeli kto ma w sukniach, lub futrach mole, tedy trzeba ie zawiesić w teyże samey izbie, a zapewne zginą od tego dymu.

Jeszcze ieden sposob: w kwaterce octu winnego tegiego, trzeba rozpuścić łót białego hałuny (*Vitriol Alb:*) zmieszać to potém, i pędzlem lub piorem, smarować łozka i szpary, w których się pluskwy zagnieździły. Powtórzywszy to kilka razy, uzna się dobry skutek.





VII.

Nowe ustanowienia — Przed-
sięwzięcia. —

W *Austryi*: niedawno do Tryestu powrócił okręt, który przywiozł Cesarzowi z Indyi Wschodnich zwierzęta, rośliny, i minerały, któremi w *Szenbrynie* publiczna menażerya, ogrod botaniczny, Cesarzki publiczny gabinet mineralny, i kolekcya Akademyczna, mają być zubożone. Ledwo co ludzie, których Cesarz tym końcem przed kilku laty wysłał był do Wschodnich i Zachodnich Indyi powrocili, aż zaraz postanowił Monarcha ten wysłać w podróż Botaniczną po wszystkich Europejskich krajach młodego *Jaquina* syna wielkiego Botanika, który też już puścił się w tę drogę. W wielkim Waradynie w Węgrzech Cesarz



ustanowia teraz Lycæum, w którym mają uczyć Prawa powszechnego.— W Gallicyi różne przedsięwzięcia, rozrządzenia i ustanowienia względem żydów, tak daleko się udały, iż teraz żydzi tamteyśli, dają się używać do rolnictwa, do fabryk, i za żołnierzy, a przez to różnią się już od wszystkich żydów w Europie. Starają się tam i spodziewają się z tém Narodem dokazać tak wiele, iż z czasem ustanie wszelka różnica, między niemi i innemi poddanemi, i będą mogli być urządzeni iak inni mieszkańcy krajowi. Prawda, że gdy wyszedł był Edykt CesarSKI, aby z Narodu tego ludzi do woyska brano, podali żydzi memoryał, w którym oświadczali się, iż są gotowi zapłacić summę iak naywiększą, aby ich tylko od służby woyskowej uwolniono; przydali i to, że Turcy nieomieszkaią z zemsty wyrznać wszystkich Izraelitow w Azyi i innych Państwach swoich, iak tylko dowiedzą



fię, iż żydzi razem z Chrześcianami przeciw nim woiują. Lecz ten i inne powody, toż ofiary nieporuszyły Cezarza, i żydzi muszą iść pod karabin iak inni. Ustanowienie to jest wcale statystyczne i bardzo słuszne. Już i tak mnogość żydów w Gallicyi (tożby mówić o Polfcze) jest uciążliwa dla kraju, a iakże nie stałaby ona się nie znośną, kiedy narod ten siedząc sobie w pokoju, mnożyłby się bez ustanku, podczas gdy inni poddani gineliby na wojnie? Procz tego, żydzi pomieszani między żołnierzy utracą wiele z swoich przesądów, wypolerują się, a potém swym przykładem polor, i obyczaje łagodnieysze między swemi rozszerzą. Z czego dla oświecenia tego narodu, nie mały wyuiknie pożytek.—

Tu i owdzie po Europie, znajdują się Seminarya, Akademie, dla formowania i doskonalenia Xięży, Nauczycielow, Artystow, i t. d. lecz nigdzie



nie było ustanowienia osobnego względem doskonalenia Ekonomów i Dozorcow wiejskich. Cesarz rozkazał, żeby Administracya Dobr Cesarzkich, do ktorey także należą wszystkie dobra Duchowne i funduszowe, starała się o doskonalenie, ćwiczenie w Ekonomii ludzi młodych, i którzy w tém znaczny uczynią postęp, żeby o nich Publiczność uwiadomiła, i ustępowała im tym, którzyby ich w służbę przyjąć chcieli.

W Niderlandzie ustanowienie Seminarjow zdawało się byź iakoby hańdą do wielkich, i niebezpiecznych rozruchow. Lecz te już ze wszystkim ustały. Stany prosiły Monarchy, żeby im dawną swoją miłość i ufność przywrócił, na co przez Generalne Gubernatorstwo odpowiedział, iż wszystko co się stało przypisuje samemu podżuczeniu duchow niespokoynych, którzy są nieprzyjaciołmi Panującego, Ojczyzny, i publiczney spokojności. Dla



tego idąc za skłonnością serca swego, i przychylnością ku swoim poddanym, szacując sobie bardzo wyrazy Narod reprezentujących, i dla przywrocenia powszechney szczęśliwości darując im znowu zupełną swoją łaskę. Jakoż nawet tym, którym proces wydano, uczyniono nadzieję odpuszczenia, i aktualnie agituje się w Niderlandzie Kommissya dla zniesienia naymnieyfzych przyczyn iakiego nieukontentowania, dla tego rząd jest teraz w stanie ustanowienia tam dobrym sposobem Seminarjow takich, iakie już są w Austryi i Węgrzech.

Hiszpania, którey dotąd różne przedsięwzięcia zmierzały po więkzey części do pomnożenia nauk, kunsztow, przemysłu i handlu krajowego, nagle nateżyła wszystkie swą uwagę i pilność, żeby się uzbroić potężnie, i okazać w ogromnym stanie całej Europie. Jakoż żadne z mocarstw w pokoju zostających, nie zebrało w kupę tak wiele sił



i nieprzygotowało się tak do wojny jak Hiszpania. Jakie ona ma tego powody, trudno zgadnąć: że tego nie czyni dla zabronienia Moskwie, aby flotty swoiey na Szrodziemnę morze nie posyłała, znać z tego, iż niedawno wraz z Portugalią oświadczyła Imperatorowey, iż dla wszystkich iey okrętow. otwarta jest droga do iey portow, aby tylko liczba tychże okrętow na raz nie była nader wielka — Oprócz tych przedsięwzięć wojennych godne jest uwagi staranie rządu Hiszpańskiego nauk i kunsztow o pomnożenie oświecenia między poddanemi. Z towarzystwa Dam Hiszpańskich, o którym się teraz mówiło, powstały teraz 4 Akademie w Madrycie, to jest: Akademia Hiszpańskiego języka, Akademia dzieiow, Akademia lekarska, i pięknych kunsztow Teraz jest w proiekcie, przykładem wielu miast stołecznych Europeyskich, ustanowienie Królewskiej Akademii nauk. Lecz że te Akademie po więkzey części kła-

dają się z Panów, przeto można się domyśleć, że skutki tego przedsięwzięcia, będą bardzo określone.

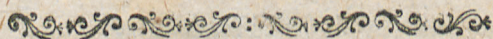
W Rzymie. Papież dał nowy dowód swej polityczney tolerancyi. Dotąd w Seminaryum kunsztów, nie mogli się nigdy mieścić Proteſtańci. Lecz Pius VI. wydał dekret, którym uſtanoził, aby napotym ciż Proteſtańci mieli do niego przyſtęp wolny, iakoż zaraz tam 4. Brandeburczykow przyięto.

W Anglii: że na dopiero zakończoney Seſsyi Parlamentu, wyſzedł Bill, żeby wſzyſcy wolni poſeſsyonaci, którzy przy obieraniu Ofob Parlamento- wych mają prawo do dawania krefki, byli zpiſani i podług Powiatów w porządny Regeſtr ułożeni; przeto wychodzi tam teraz Xiążka in folio, w którey zawierać się będą wſzyſtkie Powiaty Angiełskie, i ich wolni mieſzkańcy Poſeſſyonaci różney kondycyi. Xiążka ta ſkładać się będzie z 500.ark: a Exem- plarzow będą musieli drukować 80,000.



Inne wielkie Dzieło, a bardziej inne Narody interesująca wydaie Syr Richard Roſley, który niedawno powrocil z 6 letniej podróży, którą przez Grecyą Syryą i Egipt odprawił. Jeździł on po tych krajach z koſztem prawdziwie Xiążęcym, mając z sobą Ryfownik, Malarza, i Architekta, a dotego kaſę zawſze otwartą i do ſtarezaiającą na zakupienie kaźdey oſobliwości, która mu ſię trafiła i mogła być łatwo do Anglii przenieſiona. Dla tego teź iego kolekcya oſobliwości tamecznych, przechodzi wſyſtkie inne, które z tamtych krajow były kiedy przynieſione.





VIII.

Proiekt i środek iakby można przyić do żywienia Bydła przez cały rok w domu, nieznosząc od razu ugorow.

OD niedawnego czasu, niektórzy zawołani gospodarze, zaczęli przemyślać nad tém, czyby niemożna uchylić się od powszechnego, i zadawnionego gospodarowania zwyczajn, zostawiania co rok trzeciej części gruntow na same pastwisko dla bydła, i czyby nie było lepiej z teyże części gruntow bądź iakich chce, zbierać, zasianą wprzod umyślnie paszą i żywić nią bez wyganiania w pole, bydło, ustawicznie w domu. Rzecz pewna, że ten zamysł iak jest bardzo dobry i nader pozorny, tak wykonanie iego w skutku ma wiele trudności. Rozważanie pil-



ne tego systemu i próby czynione z wielką dokładnością, były mi powodem do uczynienia uwag niektórych, ile mi się zdaie bardzo ważnych, które tu dla pożytku rolnictwa krajowego przełożyć umyśliłem.—

Tam wszędzie, gdzie tylko ugory, błonia i wspólne pastwiska są wezwyczajau, trudno jest chcieć bydło i konie żywić ustawicznie w domu dla pomnożenia gnoju i nawozu. Ale że te ugory, albo też błonia i iakiekolwiek bądź pastwiska, już się tam znayduią, i zniszczone bydź, zwłaszcza od razu nie mogą, przeto zdaie mi się, że dla tych wszystkich okolic nie małą będzie przyługą, kiedy im się poda sposob iakby przy zwyczajnych tam pastwiskach, błoniach i co trzeci rok w ugor puszczanych rolach, bydło, konie, tak Pańskie iak chłopskie mogły bydź w zimie i lecie żywione w domu. Ośmielę ia się tu przełożyć względem tego myśli moie, i wezwać innych Obywa-

telów



telów dobrze myślących, aby mię w tym radą swoją wspomogli i myśli moich poprawili, albo ie też wydoskonali.

Zanim przyftąpię do ſrzodkow wspomnionych, żywienie uftawiczne bydła w domu tlatwiających, niech mi wolno będzie powiedzieć, że ugor, ieft to pole iakie odłogiem na rok dwa lub więcey leżące. Powod i początek ugorow był zapewne następujący —

Przed 1000. i więcey lat, były kraie nie tak zaludnione iak teraz, i Dziezicy dobr mając nadto gruntow, nie mogli im wydofać, ani ich dobrze uprawiać. Nie mając doftatkem ludzi, ani gnoiu, musieli znaczną część pufzczać odłogiem, czyli iak poſpolicie nazywamy w ugor. Po wielu mieyſcach do dziśdnia niedoſtatek ten panuje ieſzcze. Panowie, Xięża, chłopci, mają czaſem nadto pola. Brakuie im ludzi do roboty, albo też gnoiu do ſprawienia roli, albo też pieniędzy i ſpoſobność;

Sierpień 1788.

Zz



zastąpienia niedostatku tego. Z musu tedy leży tu i owdzie wiele pola odłogiem. U innych, którym niezbywałoby na sposobności pomnożenia z swych własnych rzeczy gnoju, i dostania ludzi za pieniądze, uprzedzenie jest jeszcze wkorzenione, iakoby u gorem tego lub owego roku pole iakie koniecznie leżeć musiało, żeby krowy, woły, konie, a nawet i świny miały z czego żyć, mogły się przechodzić i świeżym powietrzem oddychać. Kiedy bydlę dla niedostatku w domu paszy wypędzają w pole, i tam przymuszają go do szukania sobie paszy, nie mogą ganić tego. Ale kiedy kto zaniedbywa wcale, starać się oto, żeby wszystko bydlę jego żywione było raz wraz w domu, i spuszcza się na rolę, która podług niego musi pewnych lat ugorować, to jest spoczywać; ten godzien jest, niewiem? czy nagany, czy politowania. Gdyż pole iakie nigdy nie spoczywa, iak tylko podczas nayeż-



szych mrozow, czy ono jest w ugor pufzczone, czy też zbożem lub iaką koniczyną, lub iaką inną paszą zasiane. Jeżeli pole nie będzie zasiane niczém, to pufzcza, zielska i trawę. Gdzież tedy ow mniemany roli spoczynek?

Wszakże jeżeli godni są przygany ci wszyscy, którzy się przy ugorach upieraia; pod tym pretextem, iakoby ziemia w trzeci lub czwarty rok koniecznie spoczywać powinna; trudno chwalić tych, którzy bez żadnego określenia chcą znosić ugory, zasiewaia pola, corok, zbieraia z nich przez cztery, pięć lat różne urodzaie, a potem chcą iefzcze, żeby im koniczyna trzy i więcej wydawała pokosow, a po koniecznie znowu chcą mieć za jednym oraniem iak naywybornieyszą Pszenicę, po niej Jęczmień, i t. d. Tych ia także nie chwale: gdyż pole iuż i tak wyfsane, urodzaiami zboża, przymuszaią iefzcze do wydania paszy przez lato, dwa lub trzy, przez co się iefzcze

Zzij.



bardziej wysiła, albo też zarasta pe-
 rzem. Gospodarze Patrijotyczni uwa-
 żajcie mnie roztropnie! Nie odrzucam
 ją w powszechności ugoru koniczyną za-
 sianego: ale odrzucam go, i ganię w
 ten czas kiedy koniczyna ma być na
 nim zasiana, 4. 5. roku po nawiezieniu
 roli pognoiem. Ugór bowiem z koni-
 czyny, żeby mógł być użyteczny, po-
 winien być czysty bez żadnego ziel-
 ska; być zaś takim nie może, jeżeli
 koniczyna na nim nie jest bujna, ta
 zaś zapewne nie będzie bujna, jeżeli
 się zasiewać będzie na roli, która po
 nagnoieniu 4 lub 5 razy bez ustanku
 zboża rodziła. Chcąc tedy z koniczy-
 ny prawdziwe, wielkie i trwałe odno-
 sić pożytki; trzeba ją na gruntach gli-
 niastych zasiewać 2go lub 3go roku po
 nagnoieniu z Jęczmieniem, i kosić ją
 roku następującego 2 lub 3. razy,
 zaś na polach piaszczystych, urodzay-
 nych, trzeba ją zasiewać zaraz pier-
 wszego roku po nagnoieniu, jeżeli ro-

ku następującego koniczylko, czyli ugor z koniczyny ma być czysty.

Takie to tylko pole, może się nazywać słusznie ugor m koniczynym, i może być za jednem zoraniem zasiane żytem lub pszenicą; zaś ugor z koniczyny nie czysty (*) to jest perzem innymi zielskami zarosły, trzeba przed zasiewem 2 i 3 razy orać, prócz tego na nowo gnoiem nawozić, i o pożytku z koniczyny, ani myśleć.

Teraz postępuję dalej do moiego końca. Gdzie niemają dostatkem paszy, tam trzeba oprócz zasiewania koniczy-

(*) Ile razy ugor koniczyną zasiany nazywam nieczystym, rozumiem przez to, że między rzadką koniczyną, rzucił się perz i rolę zapaskudził. Lecz kiedy między koniczyną rośnie Raygrass Francuzki, (*Avena elatior*) i Kobyła trawa, (*Holcus lanatus*), które roli nie wyniszczają, w ten czas ugor z koniczyny jest czysty, i może być za jednem oraniem, ozimina zasiany.



ny na ugorach, obracać znaczną część gruntow swoich, na łąki kunsztowne, długo trwałe, podług sposobow iuż tu i gdzie indziej podanych; albo trzeba poprawić dawne łąki przez zalewanie wodą, albo przez gnojenie, względem czego mamy także różne, piękne sposoby, a każdy Gospodarz będzie miał, co rok nietylko tyle drugie, ale 3 i 4. razy więcej paszy, niż przedtém, i w tenczas to będzie można chować przez cały rok bydło w domu, i wszystkie gnoy od niego zachować, nie siejąc koniczyny na ugorach dopiero 5go lub 6go roku po nagnojeniu.

Wszakże jest ieden przypadek, w którym gospodarze mogą zasiewać koniczynę na roli, wyniszczoney, chudey, 5go lub 6go roku po nagnojeniu zniemałym pożytkiem. To jest: kiedy kto ma pole iakie dalekie, chude, wyniszczone, i nie widzi sposobu iakby go mógł prędko wygnoić; na tenczas niech on go zasieie koniczyną i kiedy



urośnie, niech ją skosi, i tak skoszoną
zaorze świeżą, żeby służyła ziemi,
zamiast pognoiu. Rzecz pewna, iż spo-
sob ten pognaiania roli jest bardzo sku-
teczny, a daleko łatwiejszy niż inne:
dla tych jednak tylko, którzy się już w
nasienie własne koniczyny zamogli, iż im
go kupować nie trzeba. Zaś jeżeli chce
mieć ugor zasiany koniczyną, żebym
ją kosił i z niej nasienie zbierał, powi-
nieniem ją zasiewać na roli dobrze na-
gnoionej, żeby była trzecim urodza-
niem i po dwoiakiem zkoszeniu na paszą,
dać iey trochę urosć, rozrzucić po
niej cokolwiek gnoiu, i raz tylko na
oziminę zorać. Zaś jeżeli po pier-
wszém zkoszeniu na paszą będzie zo-
stawiona na nasienie, które ma wyni-
szczać grunt bardzo, tedy po zebraniu
nasienia, trzeba koniczyisko dobrze na-
wieść gnoiem i raz tylko zorać go na
oziminę. W powszechności nie trze-
ba bydz bardzo chciwym w zbieraniu
koniczyny, nie kosić iey 2. 3. razy, i



tylko same mizerne iey ściernisko zao-
rywać. Ale poki się grunta dobrze nie
poprawią, trzeba drugi lub trzeci po-
rost koniczyny poświęcić na pognoy,
i zaorać go (*). Jedno z tego dwoyga
musi być koniecznie. Albo pole przez
trojaki zbior koniczyny wyniszczone,
trzeba nawieść gnoiem, co kosztuje
wiele zmudy, roboty i pieniędzy; albo
też pognoić go samą koniczyną zaoraną
co się może stać bardzo tanio, i ła-
two.

Czemu ia tak często i usilnie zale-
cam, iedne tylko koniczylka czystego
na oziminę oranie? wnet opowiem.
Kiedy rola piękną koniczyną okryta,
rok tylko leży ugorem, nie zarasta o-
na zieleciem, i nie tężeie bynajmniey;
dla tego też choć za iednym na zagon

(*) Jeżeliby drugi lub trzeci porost
koniczyny był bardzo bujny i wy-
soki, tedy trzeba go wprzod sko-
sić, równie wszędzie rękoieścią od
grabi rozłożyć, i zaraz za swiżą
zaorać.



oraniem, robią się skiby pulchne i ziemia się rozkrusza; wszystka tłuściość i wilgoć wewnętrzna, ściąga się do kupy; dopiero po zawleczeniu nasienia osiadają skiby, gniją i pomalu tężeją. Korzonki zasianej oziminy w przegniłych skibach rozrastają się i snują bardzo łatwo, tak że ani wiatr, ani mroz, ani deszcz, ani śnieg, nie może zaszkodzić korzonkom, i urodzajowi.

Wcale inaczej dzieje się z gruntem, który na oziminę pokładaniem odwracaniem, radleniem, i nakoniec oraniem na zagon bardzo był rozkruszony, i zbyt pulchnym zrobiony. Wiatry suche zwieją ziemię miłąką na wierzchu będącą, a deszcze, albo ją zpłóczą, albo też bardzo ubiją; mroz podniesie z niej korzonki łatwo do góry, przez co, od słońca usychają; potem zaś wszystkiem urodzaj byź musi lichy. Dla tego to pola takie, w lata nieurodzayne, mnieysze od innych wydają żniwa, gdy przeciwnie raz tylko



orane nawet w tenczas niepoślednie
wydają urodzaje.

Lubo to moje zdanie gruntuje się
na doświadczeniu, iednak nie wrażam
ia go nikomu; ale tylko życzę sobie,
żeby go nasi gospodarze swemu do-
świadczeniami pewnieyszemu uczynili.

Teraz przystępnię do podania spo-
sobów, iakby wspólne, to iest dwor-
skiego i chłopskiego bydła wyganianie,
mogło bydź zamiesione. Nayprzed do-
brze myślącym dziedzicom, którzy
mają zbyt wiele pola i łąk, a zbywa
im na siłach poprawienia ich, żeby
mogli mieć dostatkem paszy, dla ży-
wienia trzód swoich przez cały rok
w domu, radzę z początku, żeby o-
brawszy sobie naybliższe, naywygo-
dniey leżące, i naylepszze pola, przy-
prowadzili ie przez dobre gnoienie do
iak naylepszego stanu, a po każdém z
nich zebraniu dwoiakiego przez 2. ro-
ki urodzaju, znowu ie nie puszczając
w ugor gnoili. Ze tu mowa iest o



dobrach mających dostatkim łąk, przeto nie będzie się tu bardzo dbało o zasiewanie mnogie koniczyny, które tam tylko jest koniecznie potrzebne, gdzie niemasz wcale, albo też blisko łąk dobrych. Zaś przeciwnie kiedy jest wiele łąk i blisko, to te trzeba gnoić, a koniczyny zasiewać tylko trochę, żeby było co bydłu dawać dla odmiany, tedy owedy. Pierwszego roku trudno prawda będzie dokazać tego bez znacznego kosztu, lecz zato drugiego roku tém łatwiej przyidzie żywić by llo przez cały rok w domu. Jeżeli kto dla dokazania tego, niechce zaciągnąć iakiego kapitału, tedy dobrze uczyni, kiedy zbyteczne pola rozda między ludzi, aby z nich robotę odbywali; lub iakie opłacali podatki, albo też puści je w arędę na kilka lat, a dochody z nich obroci na poprawę owych pól i łąk. Tym sposobem, mniej pól i łąk będzie można gnoić obficiey: a przez większe urodzaie na



polach i łąkach będzie można trzymać więcej pomocników do pracy swojej i z niemi resztę pól i łąk zostawionych, tymże sposobem poprawić. Kiedy więc pola tak będą już przyśposobione do wydawania dwóch urodzajów, i gnojenia co 2. lata, nie trzeba ich będzie tak bardzo zasiewać na 3ci rok koniczyną, i pufzczać ugorem, ale zamiast tego będzie się siało rok w rok więcej różnego zboża. Przez to dokaże się tego, iż mając dostatek słomy, więcej siano, więcej świeżey koniczyny, i łączney trawy, toż mogąc przydawać do tego cokolwiek ospy z folą, z wodą rozrobioncy, będzie można łatwo bydło w słayni cały rok żywić i utrzymywać go przy dobrém, i czestwém zdrowiu.

Kiedy się będzie zbierało z pola tylko dwa urodzaje, a przed każdym trzecim urodzajem będzie się go gnoilo, to na ten czas bez spoczynku, czyli ugoru obeydzie się wcale.



Trzeba tu uważać ieszcze, że pole iakie do dobrego stanu przyprowadzone, utracą wiele z swej urodzajności, kiedy będzie wiele razy orane, i przewracane, gdyż słońce i wiatry, wiele z niego wilgoci płodney wyciągną: to tylko powinno być często orane, w którym jest pełno perzu, i różnego zielska. Zeby gospodarze wiedzieli czego się trzymać, muszę im opisać, iak sobie mają w tém gospodarowaniu postępować. Nawiozłszy pole iakie gnoiem, zbiera się z niego pierwszego roku oziminę, a drugiego roku iarzynę: Zaraz na iarzyne ryzyko wywozi się gnóy znowu, orze się od razu na zagon, i zasiewa się ozimina, tak prędko, iak tylko można, żeby przynajmniej na osiem dni przed S. Michałem siewy zakończone były. Niech tylko spróbuje kto sposobu tego, a uzna w tém wielki sekret przyprowadzenia gruntów swoich do nay-



wyższego prawie urodzajności stopnia. Tym to także sposobem nieznosząc od razu wszystkich, ugorow można przyść łatwo do żywienia ustawicznego w domu wszystkich trzod swoich.

Jeżeli iaki dobrze myślący Pan, gospodarować będzie tym sposobem, to poddani wnet poydą za iego przykładem, tu upadną szkodliwe, wspólne po ugorach, i błoniach pastwiska, z któremi Pan tém łatwiej będzie mógł sobie postąpić; iak mu się lepiej zdaie. Za tymże Pańskim przykładem nauczy się poddany żywić także krowy swoje przez cały rok w domu, i co 2. lata gnoić pole swoje.

Jeżeliby się to komu niespodobało, tedy może ieszcze tym sposobem wprowadzić u siebie ustawiczne trzymanie bydła w domu.— Pierwszego roku połowę naylepszyc gruntow swoich, niech nagoni dobrze, zbierze z nich ieden tylko urodzay zboża, a potém



ie na łąkę zapuści. Drugą połowę obroci na iarzyńy, na iaką się zda które. Zrzyfka iarzyńne w iefieni, niech pognoi, zorze raz tylko, i zafiecie ozimina, a zaś zprzezfley oziminy rzyfko, niech zoftawi do roku przyfzłego na iarzyńy. Tym fpolobem będzie się miało tyle flomy i fiana, iż będzie można trzymać bydło, cały rok w domu, i zyfkać po nim gnoy wfzyftek, ieżeli zaś procz tego wfzyfkiego będzie się kto starał p prawie łąk fwoich odwilżaniem i potrząfaniem popiołow, lub wapna, to wfzyfko poydzie iefzcze łatwiey. Pierwfzego tylko roku wyciąga to nie małego koftu, lecz potém wracają się wydatki z prowizyą.

Wszakże nie wiem czy kogo wydatki znaczne, miałyby odftřęczyć od chwywania się gospodarowania tego. Pieniądze kiedy leżą, są umarłym kapitałem, nie niezarabiają, żeby tedy



przynosiły iaki pożytek, trzeba ie obrócić na iaki przemyśl, zarobek. Lecz pytam się, iaki teraz Obywatel ma sposob pewnieysz, łatwieysz, trwałszy, pomnożenia majątku swego, ieżeli nie przez poprawę gruntów swoich i przyprowadzenie ich do iak naywyższego urodzajności stopnia? Kupcy nasi w handlu i zarobku tak przebiegli skarżą się, iż nie mają na co obracać kapitałów swoich z pożytkiem, iakże Obywatel Polski ma kupieństwem lub dawaniem pieniędzy na prowizyą dorobić się? Naylepiey tedy uczyni, kiedy roku pierwszego odłoży iaki kapitał, żeby Koniczynę na ugorach; a Lucernę, Esparfettę, Raygrafs i inne długo trwałe rośliny zasiał na 4tey lub 3ciey części wżyskkich gruntów swoich, żeby przez wielką obfitość paszy mogli prędko co dwa roki, pola swoje gnoić.—

